Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Środa, 17 stycznia | Nr 17 (1870)

17. I. 1945 / 1951 W 6 rocznicę wyzwolenia Warszawy



Pomnik ku czci żołnierzy radzieckich, poległych podczas walk o wyzwolenie Warszawy.

Konferencja pełnomocników Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Akcja zbiórki podarków

dla dzieci Korei wielką manifestacją solidarności społeczeństwa polskiego z narodem koreańskim, walczącym o wolność

WARSZAWA (PAP) W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się w dniu 16 bm. konferencja pełnomocników komitetu do zbiórki podarków dla dzieci Korei. Pełnomocnicy zdali sprawę z dotychczasowego przebiegu zbiórki w terenie. Na zasadzie dotychczasowego doświadczenia nakreślono wytyczne dalszego prowadzenia akcji, która trwać będzie do końca bm.

Sprawozdawcy stwierdzili, że akcja zbiórki podarków dla dzieci Korei nosi charakter wielkiej manifestacji solidarności ludności miast i wsi całej Polski z narodem koreańskim, walczącym o swą wolność. „Trójki pokoju" oraz grupy zbierające podarki chodzą od mieszkania do mieszkania, wszędzie serdecznie przyjmowane przez ludność. Szczególne zrozumienie znalazła akcja w rodzinach robotników oraz chłopów mało- i średniorolnych, składających nie raz po kilkanaście sztuk bielizny, ubranek, sukienek itp. Zanotowano zaledwie kilka wypadków odmowy złożenia podarków. Odmawiającymi byli spekulanci i bogacze wiejscy.

Komisje zbiórkowe dbają, aby magazyny, w których składane są dary, były suche i czyste.

O niezwykłej ofiarności społeczeństwa zarówno starszego, jak młodzieży świadczy m. in. fakt podany przez pełnomocnika z Bydgoszczy. W Złotnikach, po pogadance, przeprowadzonej przez miejscowego nauczyciela o położeniu dzieci w Korei, uczniowie przynieśli podarki dla swoich rowieśników koreańskich — odzież, zabawki itp. Jeden z uczniów przyniósł kilka starych podków i zaproponował, aby dzieci zebrały złom, a za otrzymane ze sprzedaży pieniądze zakupiły potrzebne rzeczy dla dzieci koreańskich. W ciągu dwóch dni dzieci zebrały na ten cel 4 tony złomu.

Akcja zbiórki jest w pełnym toku. Wyłoniony w czasie trwania zbiórki szeroki aktyw społeczny zajmie się za pośrednictwem wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju organizacją przekazania olbrzymiej ilości darów dzieciom Korei.

Uchwały Rady Państwa

w sprawie zażaleń — mobilizują do twórczej pracy

WARSZAWA (PAP) Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej — podnoszą rolę korespondenta robotniczego i chłopskiego w jego walce o usunięcie niedomagań i biurokratyzmu w poszczególnych ogniwach aparatu administracyjnego.

W wyniku zamieszczonych w prasie krakowskiej notatek i artykułów krytycznych, załogi szeregu zakładów pracy usunęły istniejące uchybienia.

W Szczecinie podczas narady korespondentów portowych „Głosu Szczecińskiego", w której uczestniczyli również czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy z poszczególnych nabrzeży portu, szczególnie ożywiona dyskusja rozwinęła się wokół aktualnych zadań korespondenta w jego walce o usprawnienie pracy i usunięcie istniejących na terenie jego działalności niedomagań.

Za najważniejsze zadanie korespondentów na najbliższą przyszłość uznano walkę o wykonanie założeń drugiego roku Planu 6-letniego na odcinku współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz akcji oszczędnościowej.

Uchwała Rządu Koreańskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje z Phenianu, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podjął uchwałę w sprawie założenia domów dziecka i szkół dla dzieci, żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej jak również dla dzieci tych wszystkich, którzy polegli w wojnie wyzwoleńczej przeciwko agresorom amerykańskim.

Przed rocznicą śmierci Lenina

WARSZAWA (PAP) W dniu 21 bm. przypada 27 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Polski świat pracy czyni przygotowania do obchodu rocznicy. We wszystkich fabrykach, kopalniach, hutach odbędą się zebrania, na których wygłaszane będą referaty o jego życiu i działalności. W szkołach nauczyciele przeprowadzą pogadanki o Leninie. Młodzież przygotowuje recytacje poezji, pieśni oraz inscenizacje, ilustrujące życie Lenina.

W klubach robotniczych oraz w świetlicach organizowane są wystawy dzieł Lenina i prac o Leninie.

Udział w przygotowaniach biorą terenowe Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ofensywa w Korei rozwija się pomyślnie

PEKIN (PAP) Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam 16 stycznia komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą nadal pomyślne działania ofensywne, zadając nieprzyjacielowi silne ciosy.

Oddziały wojsk ludowych, operujące na zachód od Wondżu zadały nieprzyjacielowi znaczne straty W walkach w tym rejonie około 760 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo, lub odniosło rany, a 105 dostało się do niewoli.

Katastrofalny brak węgla w Trizonii

BERLIN (PAP) W Niemczech Zachodnich panuje katastrofalny brak opału, spowodowany przymusowym eksportem wegla do krajów zachodnich oraz potrzebami rozbudowywanego obecnie przemysłu zbrojeniowego. Ze względu na brak węgla liczne zakłady przemysłu pokojowego ograniczyły lub przerwały produkcję powodując tym samym znaczny wzrost bezrobocia.

Brak węgla daje się również dotkliwie odczuć w Hamburgu.

Frakcja komunistyczna rady miejskiej Hamburga wydała oświadczenie domagające się rekwizycji znajdującego się w składach miejskich węgla przeznaczonego na eksport i rozdania go ludności.

Adenauer odrzuca propozycje premiera Grotewohla

Nowa prowokacja

sługusa imperialistów anglosaskich potwierdziła agresywny charakter polityki reżimu w Bonn

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Bonn złożył Adenauer oświadczenie, w którym odrzucił propozycję Premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycja premiera Grotewohla, przesłane Adenauerowi jeszcze przed 6 tygodniami, spotkały się — jak wiadomo — z czynnym poparciem szerokich warstw społeczeństwa niemieckiego, które widzi w inicjatywie premiera Grotewohla drogę do pokojowego rowiązania problemu niemieckiego.

Zdecydowane poparcie narodu niemieckiego, okazane propozycjom Grotewohla, zmusiło Adenauera do uzasadnienia zwłoki w udzieleniu odpowiedzi na pismo Grotewohla.

Adenauer był wielokrotnie wzywany do wysokich komisarzy, którzy udzielali mu instrukcji w sprawie stanowiska, jakie ma zająć wobec propozycji Grotewohla.

W deklaracji swej, wysunął on przeciwko rządowi NRD m. inn. „zarzut", że Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi politykę przyjaźni z Polską i uznała granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju. Adenauer w deklaracji swej podkreślił równocześnie, że jednym z głównych warunków jego zgody na przystąpienie do rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec, jest uchylenie uchwalonej niedawno przez parlament NRD ustawy o ochronie pokoju.

Deklaracja Adenauera, obliczona na pogłębianie rozbicia Niemiec, potwierdziła jeszcze raz służalczą uległość Adenauera wobec amerykańsko — angielskich podżegaczy wojennych, zdradę żywotnych interesów narodu niemieckiego przez reżim w Bonn, a zarazem agresywny i antypolski charakter polityki Adenauera oraz jego strach przed ruchem pokoju.

Pokrewne związki zawodowe łączą się ze sobą

WARSZAWA (PAP). Podczas plenarnych obrad Zarządów Głównych Związków Zawodowych, związki skupiające pracowników z pokrewnych gałęzi produkcji i usług podejmują uchwały połączeniowe. Uczestnicy plenum podkreślają w wypowiedziach i uchwałach, za celem połączenia jest m. inn stworzenie bardziej sprężystej organizacji związkowej i szybsze uaktywnienie niższych ogniw.

W wyniku połączenia związków zawodowych uzyskane zostaną znaczne oszczędności w zakresie wydatków na administrację związkową.

Uchwały takie podjęły na plenarnym posiedzeniu Zarządy Główne ZZ Górników i ZZ Prac Przemysłu Naftowego, ZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego i ZZ Pracowników Przemysłu Odzieżowego, ZZ Prac. Przemysłu Cukrowniczego i ZZ Prac. Przemysłu Spożywczego oraz Plenum Zarządu Głównego Pracowników Handlowych — o połączeniu ze Związkiem Zawodowym Prac. Spółdzielczych, a Plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich — o połączeniu ze Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Masówki i capstrzyki

z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA (PAP) W przeddzień 6 rocznicy wyzwolenia Warszawy, w godzinach wieczornych głównymi ulicami wszystkich dzielnic stolicy przemaszerowały liczne grupy młodzieży robotniczej, szkolnej, studenckiej, SP-owskiej i harcerskiej, niosąc tysiące pochodni, setki flag i portretów przywódców ruchu pokoju.

WARSZAWA (PAP) Na licznych masowych wiecach i zebraniach, które odbyły się 16 bm. w przeddzień 6 rocznicy oswobodzenia Warszawy, robotnicy odbudowującej się ze zniszczeń stolicy dali wyraz swej wdzięczności i miłości dla oswobodzisielskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego oraz zdecydowanie potępili próby wskrzeszania niemieckiego faszyzmu przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Tragedia na jeziorze Wdzydze

CHOJNICE (OS). Na jeziorze wdzydzkim rozegrała się straszna tragedia. Mieszkańcy okolic Wiela w pow. chojnickim, chcąc uniknąć długiej drogi okrężnej, przejeżdżali przez lód jeziora. Tą samą drogę obrał sobie również powracający z Wiela orszak weselny. Gdy sanie znajdowały się w dużej odległości od brzegu lód załamał się. 3 pary sań wraz z nowożeńcami i końmi utonęły. Pozostałe 2 pary sań, będące bliżej brzegu, zdołały się wycofać. O ratunku tonących nie było mowy, wszyscy poszli na dno. Ogółem utonęło 16 osób.

Tragiczny ten wypadek powinien być ostrzeżeniem przed podobnymi przykładami lekkomyślności.

W radosną rocznicę

Olbrzymia ofensywa radziecka, podjęta w styczniu roku 1945, rozpoczęła się w chwili, w której okupowane jeszcze dzielnice kraju jęczały pod najwyższym nasileniem terroru hitlerowskiego. Terror ten był tym cięższy do zniesienia, że z wyzwolona już połaci kraju—lubelszczyzny, białostoczyzny i rzeszowskiego — szedł gorący podmuch wolności, niesiony ponad frontem przez żywe i drukowane słowo.

Za linią tą zaś wrzała gorączkowa budowa zrębów ludowej państwowości. Rząd Tymczasowy, przenikliwie oceniający historyczną doniosłość wyzwalania Polski przez Armię Radziecką, gromadził wokół siebie wszystko, co w narodzie było twórczego i uczciwego.

Z obu więc stron linii frontu miliony Polaków oczekiwały z niecierpliwością ofensywy radzieckiej. Pierwsze strzały, oznaczające jej rozpoczęcie, odbiły się głębokim echem w sercach narodu: stało się jasne, że nadchodzi chwila odzyskania wolności i niepodległości dla reszty kraju.

Olbrzymi rozmach ofensywy, genialne jej założenia i bohaterska realizacja sprawiły że uderzenia rozbiły obronę hitlerowców i popędziły ich ku granicy „III Rzeszy". Ofensywa przynosiła niemal codziennie wolność całym dzielnicom kraju, oswobadzała setki wsi i miasta, setki tysięcy i miliony ludzi.

17 stycznia Armia Radziecka wraz z walczącym u jej boku odrodzonym Wojskiem Polskim, w wyniku bohaterskiego natarcia przyniosła wolność stolicy — Warszawie. Dzień ten stał się symbolem zdobywanej niepodległości i zacieśnianej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Drgnęły żywiej ogłuszone nieszczęściem serca Polaków, mocniej zacisnęły się w walce przeciw hitleryzmowi dłonie żołnierzy i ludu pracującego.

Przede wszystkim jednak popłynęła przez serca narodu jeszcze gorętsza fala wdzięczności dla wielkiego sojusznika i jego bohaterstwa. Ludność uwalnianych terenów zetknęła się w czasie ofensywy styczniowej z bezprzykładnym umiłowaniem wolności przez radzieckiego żołnierza, z bezprzykładnym jego przywiązaniem do ustroju radzieckiego. Naród polski widział jeszcze i zdumiewający przebieg ofensywy. Oto, w wyniku genialnej strategii Stalinowskiej, Kraków dostał się w ręce polskie nietknięty. Oto w wyniku tej strategii Zagłębie Dąbrowskie i Śląskie orzymaliśmy bez zniszczeń, gotowe do pracy i produkcji. Strategia, kierując bohaterstwem żołnierza Armii Radzieckiej i jego świadomą wolą walki z faszyzmem hitlerowskim — strategia ta burzyła wszelkie dotychczasowe pojęcia o prowadzeniu wojny.

Dziś wie już każde dziecko, że ta przyjaźń dla naszego narodu poszanowanie jego umiłowania wolności i pragnienie niesienia mu pomocy w walce o wyzwolenie leżały u podstaw osiągnięć tej ofensywy. Dziś wie już każde dziecko, że nasze dzisiejsze sukcesy w odbudowie i rozbudowie Warszawy — jak i całego kraju umożliwiła nam właśnie Armia Radziecka i jej genialny wódz — Generalissimus Stalin. Gdyby nie Stalinowska strategia, gdyby nie bohaterstwo realizującego ją żołnierza — nie bylibyśmy w stanie w tak krótkim czasie osiągnąć tak wspaniałych rezultatów nie wykonalibyśmy planu 3-letniego a co za tym idzie, nie uzyskalibyśmy bazy do wykonania Planu 6-letniego, decydującego dla dalszych losów narodu i kraju.

Dzięki temu że Warszawę oswobodził lat temu sześć żołnierz Armii Radzieckiej, mogła stać się ona stolicą Polski Ludowej, dzięki temu będzie w przyszłości stolicą Polski Socjalistycznej. Dzięki temu też wstaje ona z gruzów piękniejsza swym przeznaczeniem piękniejsza służbą dla ludu pracującego. Dzięki temu stanie się jednym z najpiękniejszych miast świata i stolicą jednego z najszczęśliwszych krajów na kuli ziemskiej.

Oprzemy współzawodnictwo na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych

Zadania Związków Zawodowych

w walce o realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP) Uchwały VI Plenum CRZZ były ostatnio tematem obrad plenarnych posiedzeń Zarządów Głównych Związków Zawodowych: górników, hutników i pracowników przemysłu chemicznego.

W myśl uchwał CRZZ, postanowiono oprzeć współzawodnictwo na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych. Wiele miejsca w dyskusji poświęcili uczestnicy obrad plenarnych sprawie otoczenia człowieka pracy wszechstronną opieką socjalną na którą Państwo Ludowe i ruch zawodowy łoży wielomilionowe sumy.

14.650 GÓRNIKÓW PODJĘŁO JUŻ INICJATYWĘ KAWCZYKA

Na plenum Związku Zawodowego Górników, w którym wzięli udział przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz i wiceminister górnictwa — Feliks Szczepański, stwierdzono, iż jedną z najpoważniejszych dźwigni podniesienia produkcji — obok mechanizacji procesów wydobywczych — winno stać się współzawodnictwo zainicjowane przez rębacza kopalni „Bytom" — Alfreda Kawczyka. Do tej formy współzawodnictwa, które objęło już niemal wszystkie kopalnie węgla, przystąpiło dotychczas 14.650 górników. Postanowili oni wydobyć w 1 kwartale rb. przeszło 183 tys. ton węgla ponad plan.

Wiceminister górnictwa, Szczepański, zaznajomił uczestników planum z treścią uchwały Prezydium Rządu w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników zatrudnionych pod ziemią, podkreślając, iż uchwała ta wprowadza — przy ustalaniu okresu pracy stanowiącego podstawę dla przyznania emerytury — zasadę liczenia każdego roku pracy za 1 i pół roku, za lata przepracowane w akordzie pod ziemią, jak również za pracę w drużynach ratowniczych.

SUKCESY HUTNIKÓW W WALCE O JAKOŚĆ PRODUKCJI

Omawiając różnorodność form współzawodnictwa w ub. roku, czołowi aktywiści Związku Zawodowego Hutników z naciskiem podkreślali, że świetne wyniki osiągnęło hutnictwo polskie w dziedzinie walki o podniesienie jakości produkcji.

W dyskusji stwierdzono, że wszystkie te sukcesy uzyskano dzięki wspaniałej postawie hutników w walce o realizację planów produkcyjnych.

Szczególnie wiele miejsca poświęciło plenum ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego udziałowi ogniw związkowych w zwiększeniu wydajności pracy i zmniejszeniu kosztów własnych oraz omówieniu współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Łącznie ponad 360 mil. zł dodatkowych oszczędności wygospodarowały zakłady przemysłu chemicznego, dzięki upłynnieniu remanentów surowcowych, skróceniu cyklu produkcyjnego i przyśpieszeniu obrotu wyrobami gotowymi.

Masowe zobowiązania

produkcyjne realizują górnicy i włókniarze

WARSZAWA (PAP). Ruch współzawodnictwa zobowiązaniowego, wyzwalający twórczą inicjatywę mas pracujących, zatacza szerokie kręgi. O sukcesach w realizacji zobowiązań podjętych na apel rębacza kopalni „Bytom" — Kawczyka i brygadzisty kop. „Victoria" — Gładysza, meldują górnicy kopalń dolnośląskich. Tysiące włókniarzy zgłasza swój udział we współzawodnictwo o miano najlepszej prządki i najwydajniej pracującego zespołu tkackiego. Wielkie sukcesy przy realizacji zobowiązań produkcyjnych robotnicy rolni województwa gdańskiego.

Górnicy kopalń dolnośląskich, dążąc do zwiększenia liczby cykli wydobywczych w miesiącu, znacznie przekraczają normy.

W Łodzi żywiołowo rozwija się zapoczątkowane przez załogę ZPB im. Szymańskiego ogólnopolskie współzawodnictwo pracy o miano najwydajniej pracującego zespołu tkackiego.

Naród chiński pomaga ludności Korei

PEKIN (PAP) Chiński komitet walki o pokój oraz przeciwko agresji amerykańskiej i Chiński Czerwony Krzyż, rozpoczęły w całym kraju zbiórkę darów dla Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Proces bandy podziemnej

kierowanej przez księży rozpoczął się w Krakowie

KRAKÓW (PAP) 16 bm. rozpoczął się w Krakowie przed Wojskowym Sądem Rejonowym proces terrorystyczno-rabunkowej bandy podziemnej z Wolbromia, która zwała siebie „Armią Polską". Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie bandy: ksiądz Oborski Piotr, ksiądz Gadomski Zbigniew, Grabińska Maria, Adamus Henryk, Podsiadło Tadeusz, Barczyk Stanisław, Łupka Zdzisław, Piwowarski Wacław, Rogalski Edmund i Kręźel Czesław.

Rozprawa toczy się w trybie doraźnym. Oskarżonych broni 6 adwokatów. O wielkim zainteresowaniu jaki wzbudził proces świadczy fakt, iż na salę rozpraw przybyli niezwykle licznie przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego w tym wiele kobiet i młodzieży. W miarę zeznań oskarżonych na twarzach zebranych maluje się zgroza i oburzenie. Często w momentach, gdy pytania prokuratora odsłaniają cały ogrom nikczemności i moralnego upadku członków bandy rozlegają się na sali głosy oburzenia, a pod adresem oskarżonych padają ostre słowa potępienia.

Oburzenie zebranych dochodzi do szczytu, gdy oskarżeni z całym cynizmem przedstawiają przebieg potwornego morderstwa dokonanego na 14-letnim Waldemarze Grabińskim, morderstwa, na które zezwolili oraz na dokonanie którego dostarczyli broń oskarżeni księża katoliccy. Już z pierwszych zeznań oskarżonych wynika, iż kierownicza rola księży polegała nie tylko na organizowaniu i inspirowaniu bandy, lecz również na stwarzaniu klimatu zbrodni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i ustaleniu personalii podsądnych Sąd przystąpił do badania oskarżonych.

Serdeczne przyjęcie artystów polskich w Leningradzie

MOSKWA (PAP) Po kilkudniowym pobycie w Moskwie, przybyła do Leningradu na występy gościenne grupa artystów polskich. Pierwszy koncert artystów polskich w Leningradzie odbył się w wypełnionej szczelnie sali domu pisarza im. Majakowskiego.

Publiczność nagrodziła serdecznymi i długotrwałymi oklaskami wykonawców — Halinę Czerny-Stefańską, Wandę Wiłkomirską, Ludwika Stefańskiego i Andrzeja Hijolskiego. Artyści polscy wykonali szereg utworów kompozytorów polskich, rosyjskich i zachodnio-europejskich.

Świat w kilku wierszach

* RIO DE JANEIRO Brazylijski Komitet Obrońców Pokoju organizuje tydzień walki w obronie pokoju.

* MOSKWA W domu związków zawodowych w Moskwie, rozpoczęły się obrady 5 plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS).

* TIRANA Robotnicy albańscy wykonali plan 2—letni w dziedzinie budownictwa w 100,95 proc.

* PRAGA W całej Czechosłowacji odbywają się przygotowania krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

* MOSKWA Po długotrwałej chorobie zmarł 14 stycznia rb Nikita Izotow, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP (b)

Sport

CSR — FINLANDIA 4:2

W drugim międzypaństwowym meczu hokejowym, który odbył się w Tampere, reprezentacja Czechosłowacji pokonała Finlandię 4:2. (0:2, 1:0, 3:0).

*

W mistrzostwach łyżwiarskich Czechosłowacji w jeździe figurowej, które odbyły się w Pradze, pierwsze miejsca zajęli:

W konkurencji kobiecej — akademicka mistrzyni świata Lerchowa w konkurencji męskiej — Fikar, w jeździe parami — małżeństwo Baloun.

STAN POGODY

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów w dzielnicach południowych, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Dniem maksymalna temperatura od minus 1 na północy do plus 3 st. w głębi kraju.

Bilans noworocznej ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP) Jak donosi agencja Nowych Chin, naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, bilansujący wyniki noworocznej ofensywy koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich w Korei środkowej.

Podczas tej ofensywy zabito, zraniono i wzięto do niewoli 13.009 amerykańskich, angielskich i lisynmanowskich żołnierzy i oficerów.

Ofensywa ta została rozpoczęta przez Koreańską Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich w przeddzień Nowego Roku. Po zaciekłych walkach oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi przerwały w wielu punktach linię obronną przeciwnika i posuwały się z szybkością 15 km dziennie.

Ścigając nieprzyjaciela oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich wyzwoliły Seul, jak również wiele innych miast, lotnisk i portów morskich, w tej liczbie Jondynpho, Kympho, Inczon, Kanhwa, Suwon, Janphen, Honczhon, Henson, Wondżu, Iczhon i w ten sposób pomyślnie osiągnęły cele ofensywy noworocznej.

Podczas noworocznej ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, wojska interwentów znowu doznały ciężkiej porażki.

Krupp na wolności?

Amerykanie wypuszczają na wolność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP) Jak wiadomo anglo-amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich podejmują wszelkie wysiłki w celu oswobodzenia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy poprzednio wyrokami amerykańskich i angielskich sądów wojennych skazani zostali na kary śmierci lub długoletnie więzienia.

Jak donosi organ angielskiej administracji wojskowej w Niemczech, „Die Welt", specjalna komisja amerykańska dokonała rewizji wszystkich wyroków wydanych przez amerykańskie sądy wojskowe na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Amerykańska komisja poleca zwolnienie z więzienia 100 wybitnych zbrodniarzy wojennych m. in. Alfreda Kruppa, Otto Ohelndorfa, Oswalda Pohla i b. feldmarszałka Milcha.

Jak donoszą dzienniki, ukazujące się w zachodnich strefach Berlina, również angielski Wysoki Komisarz w Trizonii — Kirkpatrik ze swojej strony przygotowuje listę hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy mają zostać ułaskawieni.



76

— A, to zagroda Szymaników!

Lekarz skinął głową i usadowił się na tylnym siodełku. Motor zawarczał i ostro ruszył z miejsca. Po chwili zniknął za zakrętem, zostawiając jedynie chmurę siwego kurzu, wirującego nad drogą.

Warkot motoru słabł coraz bardziej, by wreszcie zupełnie zamilknąć.

Teresa obróciła się wolno i ruszyła w stronę wejścia do szkoły.

Na sercu czuła osad żalu i goryczy, zupełnie, jakby ten, kto przed chwilą odjechał nie był człowiekiem prawie obcym, poznanym niedawno, lecz kimś drogim bardzo i bardzo bliskim, kimś, z kim rozłąka jest nad wyraz bolesna i ciężka.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Do Brzozowic przyjechał inż. Kuszel wraz z brygadą robotników z Lublina.

Inż. Kuszel był małym, ruchliwym człowieczkiem o rozbieganych oczkach, przesłoniętych wypukłymi szkłami okularów w czarnej, rogowej oprawie. Jego chuda twarz upodobniała go do ptaka.

Był, jak żywe srebro, nie mógł chwili spokojnie ustać w miejscu. Mówiąc — gestykulował, a jego ręce poruszały się, niczym skrzydła wiatraka.

Cieszył się opinią wybitnego fachowca i przyznać trzeba, że na opinię tę w pełni zasługiwał.

Po przyjeździe ulokował się u sołtysa Kulki, który mimo, że nie był zbytnio z tego zadowolony, lecz zrobił dobrą minę do złej gry i przyjął gościa z Lublina bardzo serdecznie. Przygotował mu czystą i schludną izdebkę i bardzo się zmartwił, kiedy Kuszel nawet na nią nie zwrócił uwagi.

Ruchliwy inżynier cisnął po prostu swą walizkę w kąt, zabrał z sobą Kulkę i udał się na miejsce, w którym złożono przygotowany do budowy materiał.

Oglądał go krytycznie, obmacywał słupy, przypatrywał się każdemu izolatorowi, każdej konstrukcji.

Robotnicy z Lublina zakwaterowali w budynkach, rozrzuconych w pobliżu obejścia sołtysa. Wieś napełniła się gwarem i ruchem.

Chłopi zaznajomili się szybko z przybyszami i już pierwszego wieczoru rozbrzmiewały długo dźwięki harmonii.

Nazajutrz ekipa przystąpiła do pracy.

Dzień był suchy, słoneczny, wiatru ani na lekarstwo. Pewne trudności powstały, gdy zaszła potrzeba mobilizacji podwód, które by rozwiozły budulec wzdłuż trasy.

Konie były potrzebne do pracy w polu.

Kiedy Kulka w towarzystwie jednego z przybyłych z Lublina robotników — wielkiego, piegowatego blondyna w brezentowym kombinezonie — udał się do Szymanika, ten oświadczył wręcz:

— Nie dam, bo nie mogę dać! Wszystkie konie w robocie!

Na nic nie zdały się perswazje Kulki, który raczej z formalnych względów usiłował przekonać Szymanika o konieczności jak najszybszego rozwiezienia materiałów.

— No nie mogę! Jak Boga kocham, że nie mogę! Kartofle muszę zwozić!

Potargowali się z nim chwilę, wreszcie robotnik w brezentowym kombinezonie splunął na ziemię i powiedział do sołtysa:

— Chodźcie, sołtysie, niech go diabli wezmą! Obędziemy się i bez niego!

Szymanik poczerwieniał, jak burak, ale zmilczał. Zbyt był roztropnym i przebiegłym, by szukać zwady.

Inaczej zachował się Wojtas. Ten dostarczył jedną podwodę. Wprawdzie pożal się Boże, co to była za podwoda! Koń ledwie nogami powłóczył!

W końcu udało się zmobilizować sześć furmanek.

Pod kierownictwem Kuszla, biegającego po całej wsi ze szkicem terenu w ręku — zaczęto rozwozić materiały.

Wytyczono trasę.

Biegła skrajem idącej przez wieś drogi, za stojącą na północnym skraju wsi zagrodą Szymanika skręcała na północny-wschód i przecinając kartofliska, pola i płachty czekających jesiennej orki zagonów docierała do przebiegającej tamtędy linii wysokiego napięcia.

Tam miał stanąć kiosk transformatorowy, z transformatorem, którego zadaniem było przetwarzanie prądu zmiennego z wysokiego napięcia na niskie.

Mimo, iż starano się wytyczyć trasę tak, aby na jej drodze nie było lasu — nie udało się uniknąć przeprowadzenia jej przez wątły, chuderlawy zagajnik.

Zahuczały siekiery, kilka rachitycznych sosenek padło, aby swą śmiercią okupić nowe życie, które miało przepłynąć do wsi na przewodach niskiego napięcia.

Grupka złożona z trzech robotników szybko i sprawnie wytyczyła odstępy między słupami.

Przystąpiono do kopania dołów i montowania słupów.

Wieś zamarła z ciekawości. Robota, jaka wrzała na polach, była tematem wszystkich rozmów. Niektórzy odnosili się do niej sceptycznie, niektórzy wręcz z wrogością.

— Potrzebna nam ta elektryka, jak krosta na nosie! — perorował stary Wojtas chłopom, siedzącym wraz z nim u Kulawego Albina. — Te ich wszystkie wynalazki to tylko nieszczęście na naród sprowadzają! Pierw elektryka, a potem przyjdzie jeszcze coś gorszego! Obaczycie!



Środa, 17 stycznia 1951 r.
Katolicki: *Antoniego, Jana, Mariana.*
Słowiański: *Rościsława.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Armii Czerwonej 20 — tel. 33-41, 33-42. Kronika miejska 19-07.
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁ. Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
nowy teatr przy ul. 20 Stycznia
Środa: „Złote niedole" (g. 19).
Czwartek: teatr nieczynny.
Piątek: „Nauczyciel tańców" prapremiera komedii Lope de Vegi (g. 19)
Niedziela: „Nauczyciel tańców (g. 15 i 19

Stary teatr przy ul. Grodzkiej
Wtorek: „Mąż i żona" (g. 19)
Środa: „Mąż i żona" (g. 19).
Czwartek: Po raz ostatni „Mąż i żona" (g. 19).

REPERTUAR KIN
Pomorzanin: Miasto nieujarzmione (15.45, 17.45, 20.00).
Polonia: Złodzieje rowerów (15.45 18.00 20.00).
Orzeł: Śmiali ludzie (15.30, 17.45 20.00).
Wolność: Maszeńka (15.45, 17.45. 20
Gryf: Czarodziejski kryształ (15.45 17.45, 20.00).
Bałtyk: Hrabia Monte Christo II część, (15.30, 17,30, 20).
Mir na Okolu: Saławat, wódz Baszkirów.
Rozmaitości (na peronie dworca PKP): Program Nr 21/51. Świat Młodych Nr 3, Łyżwiarze. Szała szyjka Kołotowy. Seanse od 16-24 co godzinę.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ
Środa dnia 17 stycznia 1951 r.
8.05 Program lokalny dnia, 8.07 Komunikaty 14.30 „Nad Notecią" — słuchowisko dla szkół 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Piosenki o Warszawie 17.15 Żądło mikrofonu — 18.00 Reportaż „Przodownicy Pracy fabryki T—8. 18,15 Muzyka taneczna. 18,50 Fragment powieści Kaliczenki „Paschale".

Zebrania KOP

Miejski Komitet Obr. Pokoju zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 18 zebrania KOP odbędą się dla: mieszkańców **Rejonu I obwodu Fabrycznego** w Szkole Podstawowej przy ul. 3-go Września (ul.: Czerwonej Armii, prawa strona, Warmińskiego, 3-go Września, Dworcowa od nr 1 i 2 do ul. Jana Krasickiego).

Dla mieszkańców **Rejonu III obwodu Fabrycznego** w Szkole Podstawowej przy ul. Świętojańskiej (ul.: Cieszkowskiego, Świętojańska, Kościuszki, Chocimska, Plac Kościuszki, Kaszubska, Świecka, Zaścianek).

Dla mieszkańców **Rejonu IX obwodu Fabrycznego** — bloku nr 1 w auli Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego — ul. Weyssenhoffa 11 (ul.: Paderewskiego, Pl. Weyssenhoffa).

Dla mieszkańców **Rejonu I obowodu Fabrycznego** w świetlicy Bydg. Fabryki Narzędzi, wejście z ulicy Armii Czerwonej 36 (ul.: Janka Krasickiego, Dworcowa od nr 46 do końca).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

*** Uwaga emeryci państwowi, wojskowi, wdowy i sieroty!** Dnia 21 bm. o godz. 11 w sali Domu Kultury i Sztuki, Al. 1 Maja 20 odbędzie się walne zebranie. Wstęp za okazaniem statutu — legitymacji.

*** W sobotę, 20 bm. o godz. 17 odbędzie** się plenarne zebranie Zw. Prac. Niewidomych R. P., połączone z obchodem „Choinki noworocznej" w auli Zakładu dla Niewidomych, na które zaprasza się wszystkich członków.

Z obrad Plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju

Zbiórka darów dla dzieci koreańskich trwa!

W Bydgoszczy obradowało Plenum Wojew. Kom. Obrońców Pokoju z udziałem przedstawicieli Powiatowych i Miejskich Komitetów Obrońców Pokoju woj. bydgoskiego.

Sprawozdanie z akcji przeniesienia w teren uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił sekretarz WKOP — Kubiński. Aczkolwiek akcja ta prowadzona była z dużym natężeniem bezpośrednio po kongresie warszawskim, to w następnym okresie zaznaczyło się w terenie pewne osłabienie akcji pokojowej. A sprawa walki o pokój musi stać się codziennym zajęciem każdego obywatela. Na pokój bowiem się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!

Sekr. Kubiński uskarżał się na brak ścisłej sprawozdawczości. Kilka powiatów nie nadesłało w ogóle sprawozdań, jak Toruń — miasto, Aleksandrów Kuj., Chojnice, Mogilno, Lipno, Sępólno i Świecie. Z niekompletnych sprawozdań wynika, że odbyło się 977 zebrań gromadzkich, 451 zakładowych, 116 obwodowych i blokowych oraz 779 szkolnych z udziałem 195.859 osób, w tym na wsi 99.720. Odbyło się 199 seminariów z 3.515 uczestnikami.

Sprawozdanie to uzupełnił przew. WKOP — Rumianek, podkreślając m. in., że dobrze w akcji wypadło miasto Inowrocław.

Wojew. pełnomocnik zbiórki darów dla dzieci koreańskich — Roman Zieliński w obszernym, szczegółowo opracowanym i przejrzystym sprawozdaniu przedstawił dotychczasowy przebieg akcji zbiórkowej. Zebrano 7.500 różnego rodzaju rzeczy, w tym 280 par obuwia. Gotówki zebrano 149,766,97 zł. W akcji zbiórkowej na czoło wysunęły się pow. Aleksandrów Kuj. i Bydgoszcz-miasto. Organizacyjnie dobrze postawione jest miasto Inowrocław. Akcja znajduje się w pełnym toku i dozna w następnych dniach dalszego nasilenia.

Przedstawiciele poszczególnych komitetów powiatowych i miejskich przedstawili przebieg akcji zbiórkowej na swoich terenach. Ofiarność jest duża. Zwłaszcza dzieci polskie do głębi przejęte są tragedią dzieci koreańskich. Przytaczano liczne przykłady wzruszającej ofiarności młodzieży. W akcję włączyły się również organizacje społeczne, jak Liga Kobiet, ZMP i ZSChł., nie wszędzie niestety w dostatecznej mierze.

Pierwszą miejscowością na Pomorzu, która ukończyła w 100 procentach akcję zbiórkową, są Konarzyny w pow. chojnickim. Cała ludność z duchowieństwem na czele w pełni poparła akcję, która dała obfity plon. Przedstawiciel pow. rypińskiego oświadczył m. in., że na terenie tego powiatu akcja na rzecz dzieci koreańskich oparta została przez księży z ambon w parafiach Sadłowo, Świedzielna, Zbójno i Żale. „Caritas" we Włocławku ofiarował 100 par nowego obuwia. Z wypowiedzi przedstawicieli terenu wynikało, że akcja zbiórkowa przedstawia się na ogół lepiej, aniżeli zostało to odźwierciedlone w sprawozdaniach.

Przewodniczący Wojew. Komisji Rewizyjnej poseł Eugeniusz Czechowicz wyjaśnił, że za zebrane pieniądze nie należy zakupywać odzieży i obuwia na miejscu, lecz całą kwotę wpłacać na konto PKO Warszawa nr I—18555/113. Zakupów dokona Krajowy Komitet Zbiórkowy po segregacji darów. Dokonają ich hurtownie w fabrykach — bez uszczuplenia potrzeb naszego społeczeństwa w terenie. Wszelkie imprezy na rzecz dzieci koreańskich powinny być zwolnione z opłat podatkowych.

Swoimi uwagami podzielił się z zebranymi także instruktor Wydz. Propagandy KW PZPR — Garbacz, apelując, aby akcję zbiórkową w terenie powiązać więcej i lepiej niż dotąd z pokojową akcją propagandową — z popularyzacją uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W końcu zaznajomiono zebranych z planem publicznych spotkań społeczeństwa z delegatami — uczestnikami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, które to spotkania rozpoczną się już w najbliższych dniach. (m)

Problemy Bydgoszczy

Świat pracy czeka na właściwe rozmieszczenie aptek

Z dniem 9 stycznia przeszły na własność Państwa wszystkie apteki, znajdujące się dotyczas w rękach prywatnych. Właścicielem ich stała się niedawno założona Centrala Aptek Społecznych. Ustawa ta została podyktowana głęboką troską o ludzi pracy, troską o to, by lekarstwa nie były obiektem spekulacji, lecz aby były w sposób słuszny i sprawiedliwy rozdzielane między wszystkich chorych.



Lekarstw w aptekach, po przejęciu ich przez Państwo, napewno nie zabraknie. Magazyny Centrosanu są zaopatrzone obficie. Codziennie samochody zabierają z nich skrzynie z bardzo cennymi nieraz medykamentami i rozwożą je do wszystkich aptek Bydgoszczy i województwa. (Foto — IKP)

To jest jedna strona zagadnienia. Prócz niej wzmiankowana ustawa ma jeszcze jeden aspekt, szczególnie ważny dla Bydgoszczy.

Chodzi mianowicie o sprawę kapitalnej wagi: **O właściwe rozmieszczenie aptek** na terenie naszego miasta

Jak wykazało życie, Bydgoszcz posiada wystarczającą ilość aptek. Mamy ich jedenaście. Generalnie biorąc — zaspakajają one w pełni potrzeby miasta. Zwłaszcza obecnie, gdy zostały uspołecznione i gdy czuwa nad nimi CAS.

Jest jednak poważny mankament: otóż apteki te są źle rozmieszczone. W centrum na Al. 1 Maja, w okolicach Pl. Teatralnego i Dworcowej zbiła się ich lwia część, podczas, gdy przedmieścia są aptek pozbawione. Robotnicy z Jachcic muszą przebyć kilka kilometrów, aby dotrzeć do najbliższej apteki, to samo ludzie pracy z innych przedmieść.

Ten stan rzeczy był zupełnie zrozumiały wówczas gdy apteki były w posiadaniu osób prywatnych, które otwierały je w miejscach mogących zapewnić im największą rentowność, nie zważając na istotne potrzeby ludności.

Dziś, gdy w imię dobrze pojętego interesu mas pracujących wszystkimi aptekami włada Państwo — sprawa dojrzała na tyle, by ją zanalizować i by przeprowadzić konieczne zmiany w rozmieszczeniu aptek.

Rozumiemy, iż na barki CAS spadł ogrom pracy. CAS troszczy się nietylko o należyte zaopatrzenie aptek, lecz również kieruje nimi po linii organizacyjnej, administracyjnej i personalnej. Rozumiemy to wszystko, lecz sądzimy również, że CAS powinien włączyć w swe plany ważny postulat, postawiony przez masy pracujące Pomorza, przez samo życie wielotysięcznego, robotniczego miasta: **w należyty sposób rozmieścić apteki.** I w centrum i na przedmieściach.

Narada wytwórcza w Państw. Liceach Adm. - Gospodarczych

W Państwowych Liceach Administracyjno-Gospodarczych w Bydgoszczy odbyła się narada wytwórcza zorganizowana z inicjatwy Dyrekcji i Koła Rodzicielskiego. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele rady pedagogicznej oraz rodzice. Celem narady było przeanalizowanie wyników nauczania i wychowania młodzieży za pierwszy okres roku szkolnego, oraz ustalenie środków zmierzających do uaktywnienia pracy i podniesienia poziomu nauki.

W aktualnym referacie prof. Kitta omówił wszystkie zagadnienia, na odcinku współpracy domu ze szkołą, które mają wielkie znaczenie w osiągnięciu dobrych wyników w pracy przez uczniów.

Sprawozdanie dyr. Świtluka z poszczególnych klas dało zebranym możność bliższego zapoznania się z pracą dydaktyczną w szkole, oraz możność rozpatrzenia warunków pracy, jakie mają poszczególni wychowawcy na swoich odcinkach.

Jedną z większych bolączek jest brak zainteresowania się nauką ze strony rodziców i to ze strony rodziców tych dzieci, które wykazują najmniejsze postępy w nauce.

Wymaga to przemyślenia i rozwinięcia działalności całego grona nauczycielskiego, zespołu rodzicielskiego i młodzieży.

Nauczyciele i Komitet Rodzicielski postanowili zapobiec dalszym trudnościom w nauce przez udział młodzieży w zespołach przedmiotowych. Uchwalono regulamin ucznia, który wzmacnia dyscyplinę pracy szkolnej i określa obowiązki ucznia. Wszyscy rodzice winni się zapoznać z nim i pomagać szkole przez wdrażanie młodzieży do ścisłego przestrzegania go. (e).

Dziś koniec „Złotych niedoli" jutro „Męża i żony"

Wodewil Wł. Krzemińskiego oraz komedia Al. Fredry omal nie doczekały się jubileuszu. Do „100"-tki przedstawień brakowało im niewiele Niestety. Grypa i... następne premiery zmuszają Dyrekcję Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej do zdjęcia z afisza zarówno „Złotych niedoli" jak i „Męża i żony".

— „Złote niedole" gramy dziś po raz 98 i... ostatni, informuje nas dyr. adm. W. Kozioł. Zapowiedziany pierwotnie na czwartek 18 bm. spektakl „Złotych niedoli" musieliśmy odwołać z powodu próby generalnej prapremiery „Nauczyciela Tańców". „Męża i żonę" natomiast grać będziemy do czwartku w starym teatrze przy ul. Grodzkiej. Komedię tę wystawiliśmy w sumie 96 razy.

— A na ilu scenach?

— Wliczając dwie stałe sceny w Bydgoszczy i Toruniu „Męża i żonę" graliśmy w 50 miejscowościach. Toteż jak dotąd Fredro dzierży prym w naszym teatrze objazdowym. I z pewnością nie tak prędko zostanie pobity, gdyż prócz dwóch nowych sztuk „Nauczyciela tańców" Lope de Vegi i „Niemców" Kruczkowskiego w dalszym ciągu pozostawiamy na afiszu „Śluby Panieńskie". Na razie jednak wszyscy żyjemy jak w gorączce...

Domyślamy się. To nie grypa. To 1 jubileusz i 2 premiery w ciągu 2 dni. (R)

Jutro koncert artystów węgierskich

Jutro, 18 bm. o godz. 20 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki koncert znanych węgierskich artystów Istvana Antala — fortepian i György Garaya — skrzypce. Akompaniuje Istvan Hajdu. Węgierscy goście koncertują w Bydgoszczy jeden raz.

Przedsprzedaż biletów w kasie Pomorskiego Domu Sztuki trwa. Członkowie zw. zaw. 50 proc. zniżki

Koncert symfoniczny w sobotę

Utwory Glinki, Czajkowskiego, Liadowa i Karłowicza usłyszymy w programie XIV koncertu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, poświęconego zagadnieniu wzajemnego oddziaływania na siebie muzyki polskiej i rosyjskiej. Koncert poprowadzi świetny dyrygent warszawski, popularny na Pomorzu — OLGIERD STRASZYŃSKI. Solistą koncertu będzie laureat Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie (1948 r.) — młody, rokujący najlepsze nadzieje skrzypek — EDWARD STATKIEWICZ.

Koncert odbędzie się wyjątkowo w tym tygodniu — w SOBOTĘ, 20 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Komunikaty

Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego zawiadamia, że dnia 18 bm. (czwartek) w pierwszym terminie o godz. 19-tej, a w razie braku quorum w 2-im terminie bez względu na liczbę obecnych o godz. 19.30 odbędzie się **doroczne walne zebranie członków BTL** w stołówce Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

*

Stow. Inżynierów i Techników Przem. Rolnego i Spoż. — Oddział w Bydgoszczy komunikuje, że dnia 22 bm. w pierwszym terminie o godz. 17.30 — w drugim terminie o godz. 18-tej odbędzie się walne zebranie w lokalu NOT w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 5. Obecność członków obowiązkowa.

Z ukosa

Dlaczego nie ma cen?



W bardzo wielu sklepach bydgoskich daje się coraz częściej zauważyć brak cen na towarach wystawionych w oknach. Sprawia to niepotrzebny kłopot i kupującym i sprzedającym. Klient musi każdorazowo zajść do sklepu i zapytać o cenę, a ekspedient każdorazowo informować. Takie marnowanie czasu napewno nie leży w interesie ani jednej ani drugiej strony.

W konkretnym wypadku chodzi o księgarnie. Nie wiemy czy tak jest wszędzie, ale np. księgarnia przy ul. Dworcowej, jak również dwie przy Al. 1 Maja (naprzeciw kościoła Klarysek) mają estetyczne i bogate wystawy, ale zaledwie tylko parę książek ma oznaczoną cenę. Dla czego?

CZYTELNICY piszą...

NISZCZENIE NATURALNEJ OZDOBY SZOSY

Dobrze utrzymaną szosę (częściowo asfaltową) łączącą Bydgoszcz z Inowrocławiem, ozdabiają na odcinku Nowej Wsi Wielkiej, piękne stuletnie lipy.

W roku ubiegłym, nie wiadomo z jakich powodów kilka z tych pięknych drzew wycięto.

Na dalszej trasie w kierunku Złotnik Kuj. wycięto również pewną ilość kilkudziesięciuletnich klonów i jesionów. Ciekawe, czym się powoduje Zarząd Drogowy polecając wycinać zupełnie, albo prawie zupełnie zdrowe drzewa, będące tak piękną i naturalną ozdobą szosy?

O „troskliwości" Zarządu Drogowego co do estetycznego wyglądu szosy ujemnie świadczy fakt, że mimo, iż od końca wojny na odcinku szosy z Chmielnik do Złotnik Kujawskich dużo drzew wycięto (pomijając, że pewna ilość drzew uległa zniszczeniu wskutek działa wojennych), nie posadzono ani jednego nowego drzewka! „Ozdobą" szosy są tylko próchniejące pnie oraz większe luki w szeregu lip, klonów i jesionów. Z. Z.

OD REDAKCJI: Czekamy na wyjaśnienie Zarządu Drogowego.

KŁOPOTY Z KOMORNYM

Jestem mieszkańcem Fordonu. Zajmuję mieszkanie, którego czynsz według taryfy mieszkaniowej z roku 1939 wynosił 25 zł. Do chwili reformy walutowej płaciłem tę sumę za swoje mieszkanie. Obecnie właścicielka domaga się również kwoty 25 zł, ale w nowej walucie. Proszę Szanowną Redakcję o wyjaśnienie czy żądaną przez właścicielkę kwotę jestem zobowiązany płacić i w jakiej wysokości?

„Mieszkaniec Fordonu"

OD REDAKCJI: Właścicielka nie ma racji. Płacić pan winien tyle, ile płacił poprzednio, stosując mnożnik przez 3. Wyniesie to ok. 75 gr. w nowej walucie.

Odpowiedzi Redakcji

CIEKAWY ZE WSI. Szachy może Pan nabyć m. in. w Bydgoszczy w „Nowym Bazarze" (Al. 1 Maja 42). Kosztują 78 zł. Jeśli chodzi o podręczniki — polecamy „Kodeks szachowy" zawierający wszystkie przepisy tej gry. Znajduje się on m. in. w sprzedaży w księgarni „Domu Książki" w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 14. Cena 3 zł.

Mały felieton

Obyczaj szczątkowy?

(Od wyjaśnionego klękania do niewyjaśnionej ceny obiadów)

Nauka bardzo obszernie i rozlegle traktuje przeszłość człowieczego rodu, wyjaśniając pewne ludzkie instytucje i obyczaje

Dlaczego, proszę Państwa, kochanek klęka przed ubóstwioną? Dawniej — pisze o tym dociekliwy Bolesław Prus — penitent, skazany na ucięcie głowy, klękał, aby swemu oprawcy zrobić wygodę. W czasach liberalnych kochankowie zużytkowali to na własną korzyść, dając do zrozumienia pannom, że już dla nich całkiem potracili głowy.

Dlaczego gościa w mieszkaniu pusz cza się przodem a gospodarz asystuje mu krok w krok aż do drzwi? Nie z prostej miłości, Moi Mili! Tylko dlatego, iż nie zawsze panowały na ziemskim globie stosunki, w których pan domu mógł być pewien, że przyjaciel nie zabierze ze soba „na pamiątkę" jakiegoś przedmiotu z przedpokoju lub z garderoby.

Ongiś do złego tonu należało pukanie do drzwi. Przyzwoitość nakazywała... drapać w nie, ażeby uzyskać pozwolenie wejścia. Na drzwiach jednego z królów Francji wisiał nawet w tym celu grzebień. Później spostrzeżono, że system drapania jest niepraktyczny i zastąpiono go prostszym pukaniem, kołatką a wreszcie dzwonkiem elektrycznym na bateryjkę.

W jakim celu wgłębiam się w społeczno-obyczajowe szczegóiki zamiast pisać o czymś żywym i aktualnym? Nic pod słońcem nie dzieje się bez przyczyny. Zastanawiałem się, od jakich to obyczajów szczątkowych wywodzi się sprawa wagonów restauracyjnych „Orbisu", które doczepiane są do wszystkich dalekobieżnych pociągów dziennych na ważniejszych trasach kolei żelaznej.

Wszak wiemy, że wszystko w Polsce czyni się w imię szczytnego hasła „frontem do człowieka pracy", a tak niezupełnie dzieje się w „Orbisie". W wagonach restauracyjnych przedstawia się niezmiennie karty potraw, na których cena obiadu wynosi niezmiennie 14 złotych.

Wątpimy, ażeby podróżowanie w wagonie restauracyjnym w naszych czasach miało być luksusem, szczątkiem epoki burżuazyjnej. Ceny obiadów powinny być zatem obniżone i korzystanie z dobrodziejstw cieplej strawy udostępnione wszystkim złaknionym pasażerom pociągów.

I dlatego postulaty podróżnych pod adresem „Orbisu" sprowadzają się do dwóch punktów:

1. Wprowadzić także obiady domowe w wagonach.

2. Utrzymać jednocześnie dobrą renomę wagonów restauracyjnych, tzn. dotychczasową grzeczną i sprawną obsługę oraz zjadliwy (w znaczeniu „nadający się do jedzenia") smak potraw.

NIK

„Podobobna" historia

Przyganiał kocioł garnkowi! We wczorajszym felietonie pt. „Wycinanki" śmieliśmy się z omyłek korektorskich w innych pismach codziennych, niestety, w danym felietonie wykryto dwie wypaczające treść omyłki.

Cytat nr 1 brzmiał: „Plan skupu jaj został przekroczony. P o d o b o b n e przekroczenia osiągnięto". A tymczasem korekta poprawiła nadgorliwie słowo „podobobne" i „no coś p o d o b o b n e g o" na „podobne" i „no coś podobnego!", co jest zgodne z pisownią polską lecz zgoła niedowcipne.

Także drugi dostrzeżony błąd: „że są zdrowi na cele" nie odpowiada treści maszynopisu. Chodziło bowiem o „ciało" a nie o jakikolwiek „cel".

(n)

Sport

O MISTRZOSTWO ZSRR W HOKEJU

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju kanadyjskim odbyły się na stadionie Dynamo w Moskwie dwa spotkania.

W pierwszym Dynamo Moskwa pokonało CDKA 6:1, w drugim moskiewski zespół Skrzydła Sowietów pokonał drużynę Leningradzkiego Domu Oficerów 9:1.

REKORD ŚWIATA

OSLO. Czołowy łyżwiarz norweski Andersen pobił na zawodach w Trondheim rekord świata w biegu na 5 tys. m., wynikiem 8:07,3 min. Poprzedni rekord należał do Węgra Pajora i wynosił 8:13,5 min. Andersen jest mistrzem świata i Europy w wieloboju łyżwiarskim.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIA

Zadanie 131 — Paraskop.

Zadanie 132 — Ludzi o silnych rękach i gorących sercach wzywa budująca się Nowa Huta.

Zadanie 133 — Sakwa, kwadra, dramat, matka, Kama, masa, Saba, Basia, siano, nora, ramy, Nysa.

Nagroda książkowa za rozwiązanie: J. Makowski — Chełmża, Kościelna nr 1.

Nagrody książkowe autorskie: N. N. Grudziądz, „K" i „As".



Już wkrótce na naszych ekranach ukaże się nowy film polskiej produkcji „Premiera warszawska". Tematem filmu jest pierwsze wystawienie opery Stanisława Moniuszki — „Halka".

Na zdjęciu jedna ze scen tego filmu. Po lewej stronie Jerzy Duszyński (w roli librecisty „Halki" — Wolskiego) i Tadeusz Pluciński (w roli malarza).

Premiowa książeczka PKO

PKO wprowadza nową formę oszczędzania — książeczkę premiową. Ze względu na duże zainteresowanie społeczeństwa premiowymi wkładami oszczędnościowymi w PKO, podajemy kilka ciekawszych postanowień, które normują warunki o premiowym oszczędzaniu w PKO.

Każda osoba może posiadać jedną premiową książeczkę oszczędnościową. Premiowe książeczki oszczędnościowe dzielą się na książeczki: z wpłatą miesięczną 10, 20 i 30 zł.

Wkładca nie może zmienić wybranej wysokości wpłaty miesięcznej. Zgłoszenia przystąpienia do premiowanego oszczędzania i pierwszą wpłatę na premiową książeczkę oszczędnościową przyjmują wszystkie placówki PKO (Oddziały, Ekspozytury, Zastępstwa i Agencje PKO) oraz urzędy i agencje, jako zbiornice PKO dla: pierwszej grupy książeczek do 20 stycznia 1951 r. najpóźniej — dla drugiej grupy książeczek — do 20 lipca 1951 r.

Dokonywanie na premiową książeczkę innych niezadeklarowanych wpłat jest niedopuszczalne. Do premiowanego oszczędzania przystąpić można również po terminie rozpoczęcia okresu premiowanego oszczędzania w terminie nie krótszym niż 3 miesiące przed datą najbliższego losowania premii, przypadających na premiowane książeczki oszczędnościowe, o ile dokona się równocześnie wpłat przypadających za poprzednie miesiące od rozpoczęcia okresu premiowanego oszczędzania wraz z bieżącą wpłatą miesięczną.

Książeczka premiowa może zamienić się w zwykłą książeczkę oszczędnościową, o ile właściciel premiowej książeczki w dowolnym terminie zgłosi w placówce lub zbiornicy PKO pisemne oświadczenie o zaprzestaniu uczestniczenia w premiowym oszczędzaniu.

W każdym losowaniu wylosowanych będzie 25 premii na każde 1000 premiowanych książeczek

Premiowa książeczka, na którą padła premia, będzie zakwalifikowana do udziału w następnym losowaniu pod warunkiem dokonania na nią dalszych wpłat w ustalonych terminach.

Powszechna Kasa Oszczędności, szerząc ideę rozumnego oszczędzania powiększyła jeszcze jego formy przez książeczkę premiową, która wyklucza wszelkie straty, dając odwrotnie jedynie szansę osiągnięcia korzyści w postaci premii. Pasjonujmy się więc zatem możliwościami wygrania, do którego okazję daje nam książeczka premiowa PKO, która z tego właśnie tytułu zasługuje na wszelkie poparcie. (Kow)

Po zgonie Mieczysława Dukszty

Twórca hymnu szwajcarskiego zmarł na obczyźnie

Nadeszła właśnie wiadomość o śmierci Mieczysława Dukszty, doktora filozofii, muzyka, kompozytora i literata, który przez trzydzieści z górą lat przebywał w Szwajcarii, a jednak silnie związany był z Polską, rozsławiając jej imię poza granicami kraju

Mieczysław Dukszta zmarł w Genewie w dniu 22 grudnia 1950 roku, w wieku 58 lat. Do ostatnich chwil życia był on członkiem Instytutu Narodowego w Genewie i laureatem wielu nagród naukowych.

Urodzony w Sulejowie, ziemi Piotrkowskiej, kształcił się o własnych siłach, a wyemigrowawszy za granicę, po ukończeniu studiów w Lozannie, otrzymał doktorat filozofii, a niedługo potem został mianowany kanclerzem Uniwersytetu w Genewie, gdzie też pracował nieprzerwanie do czasu swej śmierci.

Wielką popularność zdobył Mieczysław Dukszta w Szwajcarii po napisaniu nowego hymnu szwajcarskiego pt.: *„Gloria tibi, Helvetia"*. Hymn ten napisał w formie marsza w 1927 roku. Hymn, opiewający bohaterstwo i czyny narodu szwajcarskiego, rozbrzmiewał po raz pierwszy w stolicy narodów nad brzegiem Lemanu — tego uroczego zakątka, który był natchnieniem wielu innych kompozytorów i poetów. O hymnie tym Dukszta tak się wyraził po jego pierwszym publicznym wykonaniu: „Dzieło, przez które ja składam mój hołd pięknej Helvetii, jest wyrazem moich uczuć w stosunku do Szwajcarii. Zbyt przywiązałem się do tego kraju, by pozostać obojętnym na piękno przyrody, na gościnność, na zdobycze socjalne i na wielkie wartości narodu szwajcarskiego".

Naczelnik Państwa, M. Motta, Prezydent Konfederacji zwrócił się do Dukszty, autora hymnu, ze specjalnym, odręcznym pismem.

I rzecz charakterystyczna. Oto po ogłoszeniu hymnu, trzy zespoły muzyczne przybyły pod dom, w którym mieszkał Dukszta, by odegrać hymn, co stanowiło zaszczyt wyjątkowy, jak na tamt. stosunki.

Oprócz tego, Mieczysław Dukszta napisał wiele różnych artykułów. Jego umysł genialny, jak pisał „Dziennik Genewski", kazał mu szukać piękna w różnych dziedzinach.

Mieczysław Dukszta jest autorem wielu dzieł muzycznych. Znane są jego w Szwajcarii utwory religijne, bohaterskie, różne pieśni, Polonezy, Mazurki, Nokturny, Marsze, oraz utwory romantyczne. Ponadto Dukszta napisał wiele prac literackich i naukowych, wydał szereg zbiorów poezji.

I mimo, że Mieczysław Dukszta mieszkał przez tyle dziesiątków lat w Szwajcarii, zawsze czuł i myślał po polsku. Prasa szwajcarska zawsze podkreślała, że Dukszta jest obywatelem szwajcarskim, lecz z godnością akcentował swe polskie pochodzenie.

Po zgonie Mieczysława Dukszty, prasa szwajcarska szeroko rozpisała się o Zmarłym, podkreślając wielkie zasługi położone przez wielkiego Polaka dla Szwajcarii. Bo kto się urodzi Polakiem, ten umrze Polakiem.

Cześć Jego pamięci! *(em)*

RADIO

ŚRODA, 17 STYCZNIA 1951 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Muzyka. 6.10 Wszechnica Radiowa. 6.30 Dziennik. 6.45 Polska pieśń masowa. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Pieśni. 8.00 Wiadomości poranne. 8.10 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12. 04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Muzyka ludowa. 13.20 Program dnia. 13.30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Budujemy podstawy socjalizmu w Polsce. 16.05 Muzyka. 16.10 Z horyzontów techniki. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert pod dyr. Gerta. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 20.55 Wczoraj i przedwczoraj — słuchowisko. 22.47 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.17 Muzyka. 0.02 Zakończenie audycji, hymn.



NIE PRZEKUPNA PRASA USA

Mam nadzieję, że zapłaciłem panu dostatecznie dużo, panie redaktorze, żeby pismo pańskie nie dało się przekupić?

(„Ogoniok")

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3.96 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10519